

To piękne miejsce na piknik - pobawisz się i czegoś dowiesz

Jedź do Tokarni

Jeśli nie masz pomysłu, gdzie spędzić weekend, wybierz się do Tokarni. Sama wieś nie jest ciekawa, ale znajdujący się w niej skansen - tak.

Muzeum Wsi Kieleckiej rozciąga się na kilkudziesięciu hektarach powierzchni, w malowniczo położonym zakolu Czarnej Nidy. Wdzięku nadają mu nie tylko stare wiejskie budowle, ale także ogródki przy chałupach, obsadzone kwiatami i ziołami, pola żyta, rzepaku i ziemniaków. Urozmaicają go dróżki, laski i zagajniki. To doskonałe miejsce na piknik.

Budowę Parku Etnograficznego w Tokarni rozpoczęto w 1977 roku i ciągle nie jest ona skończona. Na rekonstrukcję czeka jeszcze przynajmniej 30 zabytkowych obiektów, które rozebrane na deski leżą w magazynach skansenu. Takich uzupełnień wymaga m.in. sektor małomiasteczkowy, na który turysta natyka się niemal tuż przy wejściu do skansenu. Najciekawszym obiektem jest tutaj drewniany kościół szpitalny z Rogowa, pochodzący z 1761 roku.

- Kościoły szpitalne fundowano przy przytułkach dla ubogich - opowiada Tomasz Dzikowski z Muzeum Wsi Kieleckiej. - Ten z Rogowa ufundował ks. kanonik Michał Dziedzicki. Jest to jedyny drewniany kościół szpitalny, który zachował się na Kielecczyźnie. W jego wnętrzu znajdują się piękne barokowe polichromie. Obiekt był składany przez cztery lata. Przez kolejne dwa lata trwała konserwacja polichromii.

Kościół został poświęcony w 2002 roku i z okazji różnych świąt odbywają się tutaj nabożeństwa. Tuż obok stoi dom organisty z Bielin, w którego wnętrzu została urządzona apteka, pracownia krawiectwa damskiego i sklep kolonialny. Naprzeciwko kościoła można oglądać stary szewski warsztat. Z czasem ma tutaj powstać brukowany rynek, otoczony domami, przeniesionymi z Daleszyc, Cmielowa, Wąchocka i Szydłowa. Na rekonstrukcję czekają też dzwonnica i plebania.

Zioła lecznicze z ogródka

W aptecce, której XIX-wieczne wyposażenie zostało przeniesione z Buska Zdroju, można podziwiać starą kasę z ozdobną żeliwną obudową i mnóstwo szklanych oraz porcelanowych naczyń, na których figurują łacińskie nazwy specyfików. Dół aptecznej szafy składa się z małych szufladek na zioła. Zioła te są hodowane w przylegającym do



Na wytopkach ołowiu można zobaczyć i taki pokaz prania na sucho

domu organisty ogródka, jak to często bywało w przypadku wielu małych aptek. W aptecznym laboratorium znajduje się m.in. specjalne urządzenie do wyrobu woskowych świec.

W krawieckiej pracowni ciekawa jest kolekcja starych żelazek, ogrzewanych tzw. duszą lub węglem drzewnym. W sklepie kolonialnym króluje miedziany saturator do wody gazowanej, a na półkach zalegają opakowania m.in. z kawą i herbatą - niektóre dotąd jeszcze pełne.

Wiatrak z sową

W sektorze budownictwa wyżynnego prawdziwą ciekawostką jest zagroda ze Słazan, w której pod jednym dachem znajdują się izba mieszkalna, stajnia i obora.

- W tej zagrodzie mieszka żywy inwentarz - mówi Tomasz Dzikowski. - Mamy tutaj dwa konie, jedenaście kóz, stado kur i gołębie, które mają przylegający do ściany chałupy drewniany gołębnik.

W najwyższej części skansenu stoi wiatrak z Grzmucina. Dzięki kolistej szynie i rolkom może być obracany w zależności od kierunku wiatru. W wiatraku wprawdzie nie straszy, ale zadamowiła się sowa.

Najładniej prezentuje się sektor świętokrzyski, odwzorowujący układ wsi Radkowiec. W chałupie ze Słupi Starej została w tym roku urządzona izba lekcyjna z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

- Stara Słupia ma długą szkolną tradycję - mówi Małgorzata Imiołek z Muzeum

Wsi Kieleckiej. - Pierwsza szkoła powszechna powstała tutaj w 1913 roku, co nieczęsto się zdarzało. Zachowała się nawet stara szkolna kronika. Szkolne wyposażenie, w postaci zeszytów, ołówków, gumek czy obśadek otrzymaliśmy od jednej z kielczanek, której rodzina prowadziła przed wojną sklep papirniczy.

Na końcu świętokrzyskiej wsi, tuż pod lasem, stoi dom zielarki. Zielarki, które budziły we wsi zarazem respekt i lęk, często mieszkały na uboczu. W sieni suszą się lecznicze zioła, a skromna izba składa się z łóżka i ławy. Ściany obwieszane są świętymi obrazami.

Święty Nepomucen bez wody

W sektorze nizinnym znajduje się unikatowa w skali kraju studnia z 1858 roku.

- Pochodzi z Gór Pińczowskich, a nazwano ją studnią dworską, bo wybudował ją dziedzic dla wiejskiej ludności - mówi Tomasz Dzikowski. - Wieś leży na skale, więc ludzie nie mogli wykopać studni obok swoich domostw. Studnia dworska była głęboka na 80 metrów, a do czerpania wody służyło unikatowe urządzenie - drewniany kierat, zaprzężony w dwa konie. Uruchamiano ją trzy razy w ciągu doby.

Przy jednej z prowadzących przez skansen dróżek stoi figura świętego Nepomucena. Zgodnie z tradycją, powinna stać nad wodą, bo święty ten strzegł od powodzi. Figurę rzeczywiście postawiono w miejscu, obok którego miała przepływać sztucznie

stworzona rzeczka. Plany takie powstały w latach 70., ale jak na dzisiejsze czasy są zbyt kosztowne. Święty może się więc rzeki nie doczekać.

Dziegieć przeciwko urokom

W niedzielę, 20 czerwca, odbędą się w skansenie Dni Lasu. Z tej okazji będzie tu można obejrzyć różne metody tradycyjnej obróbki drewna, otrzymywania węgla drzewnego, smoły drzewnej i dziegciu. - Dziegieć jeszcze w dzisiejszych czasach stosowany jest do produkcji mydeł leczniczych i szamponów - mówi Grażyna Czerwińska. - W weterynarii maści dziegciowe stosuje się przy chorobach skóry u zwierząt domowych, do leczenia ugryzień i pękających kopyt.

W dawnych czasach wierzono, że dziegieć odpędza złe moce. Dlatego też na kołyskach niemowląt malowano dziegciem krzyże. W podobny sposób znaczone wejścia do stajni i obory, co miało uchronić zwierzęta przed urokami i chorobami.

Hotel i miejsca na piknik

W skansenie trwa budowa hotelu, w którym znajdzie się osiem pokoi z łazienkami. Na hotel przeznaczono tzw. ośmiorak z Rudy Pilczyckiej. W danych czasach mieszkała w nim służba folwarczna. W każdym sektorze skansenu zostaną postawione w tym roku stoły z ławami, przy których będzie można spożyć posiłek. Przygotowywana jest także ścieżka rowerowo-spacerowa, która pobiegnie za sektorami świętokrzyskim i dworsko-folwarcznym.

- W kasie skansenu można kupić wyroby garncarskie z regionu świętokrzyskiego, a w tym sezonie przybędą jeszcze ludowe rzeźby - mówi Artur Rakowski z Muzeum Wsi Kieleckiej. - Będą świętokrzyskie Baby-Jagi, rzeźbione przez Andrzeja Kozłowskiego ze Skarżyska-Kamiennej, bibułkowe kwiaty, wianki i pajaki.

20 czerwca w najstarszym obiekcie skansenu - spichlerzu ze Złotej Pińczowskiej - zostanie otwarta ekspozycja tradycyjnych maszyn i narzędzi rolniczych. Będą to urządzenia użytkowane i wyrabiane przez chłopów od końca XIX wieku po czasy współczesne. Prawdziwą ciekawostką ma być ciągnik skonstruowany w latach 70. przez mieszkańca Jasienica koło Starachowic.

EWA ZIÓŁKOWSKA

Park Etnograficzny (skansen)

Tokarnia 303, gm. Chęciny, tel. (041) 315-41-71
Godziny otwarcia: IV-X wt.-niedz., godz. 10-17, VI-VIII, godz. 10-18



Gospodynie przygotowują przepiękne wieniec dożynkowe



Kowal pokazuje na czym polegała jego praca